

Poczet książąt cieszyńskich Mieszko

MICHAEL MORYS-TWAROWSKI

<http://www.gazetacodzienna.pl/index.php?p=wwiad&id=4826>

Data publikacji: 2011-01-02 09:00:00

Poczet książąt cieszyńskich (1): Mieszko



Mieszko I podczas gry terenowej zorganizowanej z okazji obchodów 1200-lecia Cieszyna.
Fot. ARC

Mieszko zapisał się w historii tylko jako pierwszy władca Księstwa Cieszyńskiego. Piszę "tylko", bo niewiele brakowało, a jego potomkowie rządiliby połączonym państwem polsko-czeskim.

Nasz pierwszy władca był najstarszym z czterech synów Władysława, księcia opolsko-raciborskiego. Po śmierci ojca w 1281 lub 1282 roku nie odziedziczył stołecznego Opola. Przez kilka lat współrządził z najmłodszym bratem Przemysławem. Po podziale rodzinnych włości Mieszko objął kasztelanie cieszyńską i oświęcimską. Po raz pierwszy z tytułem księcia cieszyńskiego występuje w 1290 roku. Ta data uchodzi też za początek historii Księstwa Cieszyńskiego.

Mniej więcej w tym samym czasie Wacław II, król Czech, zaczął przygotowywać się do zdobycia władzy w Polsce. W 1291 roku Mieszko cieszyński zawarł z nim sojusz, zresztą nie miał specjalnie innego wyjścia. Najszybsza droga z Czech do Polski prowadziła właśnie przez Księstwo Cieszyńskie. Potencjału militarnego czy gospodarczego państwa Wacława II i państewka Mieszka nie sposób nawet porównywać.

W kolejnych latach Mieszko stał wiernie po stronie Wacława II. Towarzyszył mu w 1292 roku w wyprawie na Małopolskę i w 1300 roku w czasie koronacji w Gnieźnie. Trudno to rozpatrywać w kontekście polskiej racji stanu. W zasadzie każdy polski książę dzielnicowy myślał tylko o swoim i swojej dzielnicy interesie. Księstwo Cieszyńskie rozwijało się prężnie, za panowania pierwszego księcia powstało tu 75 nowych osad. Zatem Mieszko miał rację.

Wacław II zmarł w 1305 roku, pozostawiając szesnastoletniego syna Wacława III. Nowy władca bez problemu objął rządy w Czechach. O władzę w Polsce musiał walczyć z Władysławem Łokietkiem. Mieszko znowu postawił na kartę czeską. W tym wypadku, oprócz dbałości o własną dzielnicę, mogły odegrać pewną rolę względy ambicjonalne. Mieszko i Łokietek byli bliskimi kuzynami i praktycznie mieli takie same prawa do polskiego

tronu, z tym, że Mieszko do niego nie aspirował. Przynajmniej pozornie.

5 października 1305 roku doszło do najbardziej sensacyjnego ślubu w dziejach Piastów Cieszyńskich. Wacław III, król Czech i (tytularny) Polski, ożenił się z Wiolą Elżbietą, córką naszego Mieszka. Nawet współcześni byli zaskoczeni tym związkiem. Wielu wskazywało na urodę księżniczki jako główny powód, którym kierował się szesnastoletni władca. Może rzeczywiście tak było, ale związek też miał podstawy polityczne. Wacław III dzięki żonie z dynastii Piastów wzmacniał swoje pretensje do polskiej korony.

Można na chwilę popuścić wodze fantazji i wyobrazić sobie zjednoczoną monarchię polsko-czeską pod rządami Wacława III. Niewątpliwie rola Mieszka cieszyńskiego, teścia samego króla, byłaby całkiem duża. Co ważniejsze, mógł mieć spore nadzieje, że kiedyś oba państwa znajdą się w rękach jego wnuka, dziecka Wioli i Wacława III. Nadzieje okazały się płonne. Wacław III został zasztytowany 4 sierpnia 1306 roku w Ołomuńcu, gdzie zatrzymał się w drodze do Polski. Wiola została wdową, a Mieszko wracał do punktu wyjścia – stawał się jednym z wielu polskich książąt dzielnicowych.

Wydaje się, że Mieszka nie opuściła myśl o polsko-czeskiej monarchii rządzonej przez jego potomków. Dziewięć lat po tragicznej śmierci Wacława III podjął drugą próbę zrealizowanego tego planu. W tym czasie władcą Czech był Jan Luksemburski, tytułujący się także królem Polski. W 1315 roku nie miał synów, a jedynie córki, z których najstarsza Małgorzata mogła uchodzić za potencjalną następczynię ojca. Właśnie o rękę Małgorzaty dla swojego wnuka poprosił Mieszko cieszyński.

Do zaręczyn nie doszło. Mieszko zmarł krótko po wysłaniu poselstwa w tej sprawie do Pragi. Małgorzata została księżną Bawarii, wnuk Mieszka skończył jako książę oświęcimski, a król Jan Luksemburski doczekał się wreszcie syna, słynnego cesarza Karola IV. Mieszko cieszyński nie został ojcem chrzestnym monarchii polsko-czeskiej, ale - mimo to - udało mu się coś wyjątkowego. Jego państewko, którego był pierwszym władcą, okazało się najtrwałszym owocem polskiego rozbicia dzielnicowego. Księstwo Cieszyńskie przetrwało do 1918 roku.